

No. 84

XXXI
Istnienie

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:

Mias. z dod. ilustr. 4,20gr.
Dla rob. 3,70gr.
Odnes. do dom. 30gr.
Z przes. poczt.,
Mias. z dod. ilustr. 5,20gr.
Poza Łodzi egz. 27gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Admin.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—C

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Sobota dnia 24 marca 1928 r.

Antypolski front gospodarczy.

Rokowania gospodarcze polsko-austriackie zostaną zerwane

Wiedeń 23 marca (aw)

Pisma dzisiejsze omawiają sprawę rokowań gospodarczych polsko-austriackich niejednolicie.

Chrześcijańsko-społeczne „Reichspost” i „Die Stunde” stwierdza, że rokowania dotychczasowe nie dały żadnych rezultatów i nie stworzyły żadnych podstaw do dalszych racjonalnych rokowań. W związku z tem delegacja austriacka przybędzie do Wiednia po nowe instrukcje.

Pisma zapowiadają utworzenie się antypolskiego frontu gospodarczego czesko-austriackiego.

„Neue Freie Presse” stwierdza natomiast, że rokowania z Polską wprawdzie nie dały jeszcze rezultatów konkretnych nie na-

leży jednak mniemania, że rokowania te zostaną rozbite. Przeciwnie mniemania należy, że przybyła w tygodniu przyszłym delega-

cja austriacka, po otrzymaniu nowych instrukcji, potrafi osiągnąć wspólny punkt porozumienia.

„Die Stunde” ze swej strony zapowiada wypowiedzenie traktatu polsko-austriackiego. Należy to jednakże traktować jako posunięcie taktyczne.

Rozkaz pożegnalny b. dowódcy O.K. VI.

General Władysław Sikorski opuścił Lwów.

Lwów 23 marca (aw)

General Władysław Sikorski, składając dowództwo korpusu, wydał rozkaz pożegnalny do wszystkich podległych sobie oddziałów, dziękując im za uczciwie spełnianą

szczę, zgodną z pojęciem o obowiązkach żołnierza-Polaka.

Dziś o godzinie 21 wieczór general Sikorski opuszcza Lwów, udając się do Warszawy.

Rewolucja w Rumunii?

Alarmujące doniesienia prasy berlińskiej.

Berlin 23 marca.

Dzienniki berlińskie otrzymują sensacyjne wiadomości z nad granicy rumuńskiej, rzekomo przewiezione przez kurjerów tajnych zagranicę.

Według tych wiadomości zanosić się ma w Rumunii na przewrót. Partja narodowych zaraniistów pod przewodnictwem Juliusza Maniu zażądała podobno, skoncentrowawszy w Bukareszcie około 80,000 włościan, natychmiastowego ustąpienia gabinetu Vintila Bratianu oraz rady regencyjnej. W obliczu groźnej sytuacji miała odbyć rada ministrów posiedzenie, w którym ponowili udział gen. Popescu, oraz gen. Davidoiu, przyczem postanowiono ewentualnie u-

żyć wojska celem rozpedzenia demonstrantów. Ostatecznie jednak udało się skłonić włościan do spokojnego rozejścia się. Część demonstrantów narodowych zaraniistów w sile około 50,000 obozuje jednak jeszcze pod Bukaresztem, oczekując zmiany rządu.

Wiadomość powyższa brzmi nieco fantastycznie. Dzienniki niemieckie jednak twierdzą, że odpowiada ona prawdzie, a tylko surowa cenzura nie przepuszcza tych wiadomości na zewnątrz. W Rumunii rzekomo ma panować daleko idące niezadowolenie z powodu niepowodzeń w polityce zagranicznej, a zwłaszcza z powodu nieudolnych jakoby wyników podróży zagranicznej ministra Titulescu.

Kino Dom Ludowy.
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś Dziś

Arcydzieło najnowszej produkcji filmowej p. t.

„Księżna i Błazen”

Potężny dramat

W rolach głównych genialni artyści

Huguette Duflos bohaterka obrazu „Koenigsmarkt”

i Karol de Rochefort

Ośmielający przepych wystawy Oszałamiający rytm akcji

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz: 3 po poł I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 20—III 1928 r. 839

Dla dorosłych

Dramat w 12 aktach

Car Iwan Groźny

(Niewolnikom latać nie wolno)

Dla młodzieży

Rycerz Dzikiego Zachodu

FIRANKI

w dużym wyborze poleca N

Ryszard Pfoiffer

Łódź NAWROT 13 tel. 39-73

Krół Królów

Realizacja

CECILA B. de MILLE'a

Kto reprezentuje separatystyczne dążności Białorusi?

B. komisarz finansów, pop, który kupił swą godność po pijanemu 16 dzień rozpraw w procesie „Hromady”.

Wilno, 23.3 (aw)

Dziś, w 16-yim dniu rozpraw przeciwko członkom białoruskiej „Hromady” kontynuowano w dalszym ciągu, jak i podczas posiedzeń poprzednich, przesłuchiwanie świadków.

Świadek Buszkiewicz oficer policji z Nowogródka, mówił o zorganizowaniu manifestacji komunistycznej, zorganizowanej przez Kuźnicę i Choćkę. Podczas demonstracji aresztowano 27 osób, w tem 20-u członków „Hromady” białoruskiej.

Świadek Jankowski, inwalida b. legionista, Jaremicz, iż był członkiem „Wyzwolenia” Ponieważ stronnictwo to wykazało bardzo małą w tych stronach działalność, zapisał się do „Hromady”. Już po pewnym czasie przekonał się, że ludzie, zgrupowani w „Hromadzie” kontynuują akcję antypaństwową. W przekonaniu tem utwierdził go fakt wykopywania wielkiego zapasu broni, przy czem robotą tą kierował oskarżony Miotła, zalecając największą ostrożność. Jak zeznaje świadek Jankowski — wkrótce po zakopaniu broni doniósł o wszystkim policji, wycofując się jednocześnie ze stronnictwa — jako Polak i lojalny obywatel Państwa.

Następnie zeznaje inny świadek w sprawie zabójstwa konfidenta policji Kuźmy, przytaczając relacje, otrzymane od Zuka, Eady i Cytowskiego.

Z kolei odczytano zeznania świadka Elysoła, który zeznał w kwestji duchownego prawosławnego Kowszy, stwierdzając, że — jak zeznał sam Kowsza — po straceniu posady w banku, przez urządzenie sutej libacji członkom synodu w Grodnie otrzymał godność duchowną. Poza tem Kowsza jest czło-wiekiem, który czyni wszystko, aby się dorobić pieniędzy. W swoim czasie był komisa-

rzem finansów w okręgu kubańskim i dorobił się wówczas znacznego majątku.

Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd wzywa duchownego prawosławnego Le-

chinogrodzkiego. Okazuje się, iż tenże wyjechał dziś rano z Wilna. Policja otrzymuje polecenie natychmiastowego doprowadzenia świadka do sądu, gdyby do Wilna wrócił.

Tryumf polityki sowieckiej.

Bolszewicki projekt rozbrojenia będzie rozpatrywany przez komisję.

Genewa, 23.3 (pat)

Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Po zakończeniu dyskusji nad propozycjami Litwinowa w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przewodniczący komisji Luden przedstawił projekt rezolucji. Rezolucja stwierdza, że członkowie komisji wypowiedzieli się niemal jednogłośnie w tym kierunku, że propozycje rosyjskie mogą stać się podstawą przyszłych prac komisji, jednakże zarówno propozycje te, jak i projekt kon-

wencji, wysunięty przez związek sowieców, będą przedstawione poszczególnym rządóm do wyrażenia swej opinii. O ile rządy te będą zdania, że rosyjski projekt zawiera pożyteczne elementy, wówczas elementy te będą rozważane w związku z drugim czytaniem o pracowanego w ubiegłym roku przez komisję projektu konwencji w sprawie stopniowego ograniczenia zbrojeń.

Projekt rezolucji będzie poddany pod głosowanie na jednym z dalszych posiedzeń.

Przed procesem „speców”.

Rozprawa przeciwko aresztowanym w Rosji inżynierom przygotowuje się w tempie przyspieszonym.

Berlin, 23.3 (pat)

„Telegraphen Union” donosi z Moskwy przez Kowno, że akt oskarżenia w sprawie aresztowanych w Zagłębiu Donieckim, opracowany przez prokuratora Krasinowa ma być ukończony w dniu 30 marca.

Oskarżenie opierać się będzie na §§ 56, 68 i 101 sowieckiego kodeksu karnego, które przewidują najwyższy wymiar kary. Oskarżenie wnieść będzie najwyższy prokurator so-

wiecki Krylenko, obrony oskarżonych rosyjan podjął się rosyjski obrońca Bobryszczew.

Sprawa obrony oskarżonych Niemców nie została dotychczas wyjaśniona. W sprawie tej ambasador niemiecki w Moskwie ma jeszcze konferować z komisarzatem spraw zagranicznych.

Berlin 23 marca (pat)

„Germania” donosi z Moskwy, że w ciągu dnia wczorajszego odbyło się przesłuchanie drugiego z uwolnionych techników — inżynierów niemieckich, Wagnera.

Po przesłuchaniu, które dotyczyło głównie kwestji współdziałania i pomocy, o-kazywanej rzekomo przez socjalistów niemieckich spiskowców uprawiającym sabotaż w Zagłębiu Donieckim, oświadczone Wagnerowi że może się on udać do Moskwy, Wagner jednak pozostał w Charkowie.

się w morzu płomieni.

Inwentarz żywy mieszkańcy nawiedzonej katastrofą wsi zdołali w porę całkowicie usunąć z zagrożonych zabudowań. Inwentarz natomiast martwy w większości uległ strawieniu przez pożar. Po kilku godzinach wies przedstawiła już tylko jedno wielkie pogorze lisko.

Pastwą pożaru padło 31 osad gospodarskich.

Podczas katastrofy żywcem spalone zostały dwie mieszkanki wsi. W zgłiszczach zabudowania Ewy Kurucwej znaleziono spalone jej zwłoki, a obok zwłoki sąsiadki 19-letniej Stanisławy Gazel. Obie niefortunne kobiety, śnąc zaskoczone we śnie przez pożar, nie zdołały już wydobyć się z płonącej domostw.

Przegrupowanie sił na Bałkanach.

Układ grecko-rumuński zawarty został w Genewie.

Genewa 23 marca (aw)

Ministrowie spraw zagranicznych Rumunii i Grecji, którzy ze względów „kuracyjnych” pozostają dotąd w Genewie podpisali w dniu wczorajszym układ o nieagresji pomiędzy obu państwami. Układ przewiduje m. in. zobowiązanie się obu krajów do

rozstrzygnięcia sporów wzajemnych na drodze postępowania arbitrażowego. Szereg postanowień układu wzorowany jest na układach Locarneńskich. Jak informują zawarty układ wywołał zaniepokojenie w politycznych kołach bułgarskich.

Wola Błędowska zniknęła z powierzchni ziemi.

W płomieniach straciły życie staruszka i młoda dziewczyna

Warszawa, 23.3.

Katastrofę pożogi przeżyli nocą ubiegłej mieszkańcy wsi Wola Błędowska w pow. warszawskim.

Gdy wieś była pogrążona we śnie, nagle rozpaczywe krzyki i alarmy pożarowe postawiły wszystkich mieszkańców na nogi. Okazało się, że w zabudowaniach 70-letniej E-

wy Kurucwej z nieustalonych przyczyn doszło do powstania ognia, który, podsycony silnym wiatrem, w kilka chwil zamienił zabudowania nieomal w popiół. O ratunku prawie że mowy nie było, wobec czego ogień z niezwykłą szybkością zaczął przemieszczać się z jednego na drugie zabudowanie i w bardzo krótkim czasie ogarnął całą wioskę.

Duch hakaty.

Propaganda antypolska prasy niemieckiej.

Na samą myśl o możliwości jakiegoś zbliżenia się polsko-niemieckiego, o garnia hakatystów nie tyle przerażenie, co wprost wściekłość. Każdy uczciwy Niemiec, który pokaże się w Polsce, literat czy artysta, każdy uczony niemiecki, który do nas przyjeżdża na studia, pewnym jest zarazem rapaści po swoim powrocie do domu. Delegacje gospodarcze z Niemiec, szukając porozumienia z przedstawicielami pokrewnych dziedzin w Polsce, zbiorowe wycieczki artystyczne, lub studenckie uważa się niemal za zdradę narodową.

Nacjonalizm pruski obmierzić chciałby wszystkim Niemcom starania i nabycie wiadomości o Polsce z innego źródła, aniżeli z jego własnych studzienek „nauki i wiedzy”, przyrządzanej do użytku takich obywateli niemieckich, jakich potrzeba dla celów hakaty. Potrzeba jej „dobrych” Niemców, co wierzą, że na Pomorzu, na Górnym Śląsku, w Poznańskim ludność niemiecka znajduje się w olbrzymiej większości, i że ta większość „jęczy pod polskim uciskiem”. Więc hejże na prezydenta Reichstagu, Loebego, który odważył się publicznie powiedzieć, że Pomorze to kraj polski. Więc na kładca wycofać musi czytaną geograficzną, stwierdzającą polskość ludu wiejskiego w okolicy Opola. Więc w każdym numerze prawowierne pruskie pisma, jakim jest „Der Gesellige”, musi być mowa o „ratunku marchii wschodniej”, popełnionym przez Polskę. W coraz to nowym zestawieniu i w coraz to innym naświetleniu przekłada ta prasa swoim czytelnikom mozaikę kłamstw i bajeczek, składających się na rzekomy dowód odwiecznej niemieckości tych ziem. Za czyną się naturalnie od prahistorji jak to na podstawie znalezisk „udowodniła” archeologia, że tysiąc lat przed Chrystusem ludność tych kresów była germańska. Z historii niespornej wywołuje się Gotów, Burgundów, Wandalów, co tam siedzieli. Potem jakos chylkiem w ziemię, opróżnione przez wędrówkę ludów germańskich, wkradli się Słowianie i wszystko zniszczyli, a dopiero kolonizacja niemiecka musiała ich ratować od ruiny. W prawdzie poważna nauka niemiecka stwierdza, że ci kulturalni Gotowie i Burgundowie prócz ziemianek i namiotów nic nie budowali, a rolnictwem się nie trudzili. Wprawdzie przez całe wieki rzymskie miasta nadreńskie, stały pustkami, bo dopiero od romanizowanej Galji zdobywcy musieli nabywać początki kultury, ale to wszystko przynajmniej „popularna” nauka niemiecka, gdy pragnie udowodnić konieczność rewizji granic wschodnich „nieprzedawnionem prawem dziedzictwa” po Gotach i Burgundach, oraz średnio-wiecznych osadnikach niemieckich, którzy już dawno rozprzeczili się w morzu słowiańskim, tak samo jak rzeczywici potomkowie Gotów i Burgundów są dzisiaj czystej krwi Hiszpanami, Włochami, albo Francuzami.

Nadzieję ludu niemieckiego pisze „Der Gesellige”, że pokój oprze się na czterech punktach Wilsona, banalnie sensu-

no”. Czy dlatego, że punkt 13-ty Wilsona mówił o odbudowaniu Polski ze wszystkich ziem bezspornie zamieszkałych przez Polaków? Nie. „Oszukaństwem” było to, że „Prusom podcięto nerw żywotny, zabrano im żywiący ich hiterland, Poznań i Prusy zachodnie, obszar węgla i rudy Górny Śląsk, źródła siły największego znaczenia”. A zabrano przez „spreparowanie statystyki”. A więc statystyka, oparta na spisie ludności niemieckim z grudnia 1910 r., która wywołała alarmy „Ostmarkenvereinu” z powodu polskośći tych ziem i była podstawą, iż żądano nowych setek milionów na kolonizację rzekomo „rdzennie niemieckich od wieków” prowincyj, więc ta niemiecka statystyka była... fałszerstwem polskiem! Przecie na podstawie tej statystyki, naciągniętej wszelkimi sposobami wymuszenia i korupcji

przy samym już spisie ludności, okrojono Polsce granicę ziem zwróconych, zarządzano plebiscyty bez ochrony przed dalszym terorem na ziemiach tak polskich, jak Mazury, Warmja, Górny Śląsk!

Wspomniane artykuły niemieckie są tylko próbkami z tysiąca podobnych, które dzień w dzień obecnie pojawiają się głównie w prowincjonalnej prasie niemieckiej. Ta gorączkowa propaganda rewizji w samych Niemczech objaśnia się tem, że Niemcy znajdują się w przededniu wyborów do Reichstagu, a nacjonałiści niemieccy ze stronnictwa Deutschnationale Volkspartei i Deutsche Volkspartei rewizję granic obrali sobie jako platformę wyborczą, zmuszając wszystkie inne stronnictwa do licytowania się z niemi.

K. Z.

Bolszewickie obrazki.

WYRWAL POPU BRODĘ.

W Moskwie odbył się proces niejaki go Awdjukowa z popem Cegorewym, malujący ciekawe stosunki obecnej sowieckiej Rosji.

Awdjukow, mając jakieś bezustanne zatargi z popem, zadenuncjował go, że zajmuje się on znachorstwem i leczy ludzi święconą wodą. Pragnąc zyskać niezbitę dowody winy batuszki, który rzeczywiście zabawiał się w cudotwórcę, Awdjukow posłał mu swą żonę przebraną za zakonnicę i w chwili gdy pop rozpoczął swe tajemnicze kropienia i okadzania, wróg jego w asyście kilku żołnierzy wpadł jak bomba do pokoju.

Śmiertelnie przerażony pop zastygł i skamieniał, Awdjukow rzucił się wtedy na niego i wyrwał mu pół brody, poczem zaciągnął do policji, gdzie go również pobito.

Sąd skazał popiego wroga na 3 lata więzienia. Jest więc nadzieja, że przez ten czas nieszczęśliwy pop odzyska połowę brody, która stanowi jedną z oznak jego stanowiska.

SOWIECKA PEDAGOGIKA.

Ostatnio wyszedł na jaw ponury kontrast pomiędzy humanitarną ideją państwową opieki nad dziećmi, a dzikim systemem wychowania w szkołach sowieckich.

„Mordoboj”, jak pisze „Komunist”, je dno z oficjalnych pism rządu bolszewickiego jest na porządku dziennym w szkołach sowieckich i wylicza sześć szkół w których stosowana jest kara cielesna.

Tenże sam „Komunist” opisuje tragiczny wypadek w Wólczanisku, gdzie pobite przez czerwonego pedagoga dziecko wysoczyło z rozpacz z 3 piętra i poniosło na miejscu śmierć.

MASZYNISTA UCIEKA z LOKOMOTYWY.

Równie ciekawe zdarzyło się i w sowieckim kolejniarstwie. Na stacji kolei syberyjskiej Taiga, ktoś stanowi ważny

punkt węzłowy, wytoczono kilka spraw przeciw funkcjonariuszom kolejowym o zaniedbywanie obowiązków służbowych.

Oskarżony jest naprzykład jeden z maszynistów, który, pokłóciwszy się z pascierem, zatrzymał pociąg w środku drogi i porzucił lokomotywę na pastwę losu.

Kilka spraw toczy się przeciw zwrotniczym, którzy nie chcą fatygować się po klucze do zwrotnic, przechowywane na stacji, psują je i powodują najrozmaitsze katastrofy. Na linii Tomskiej niedbalstwa kosztowały zarząd 350 tysięcy złotych rubli. Katastrofa na dworcu Kurskim w Moskwie była z winy maszynisty, który będąc prawdopodobnie w stanie pijanym, zlekceważył ostrzegający sygnał, pociągu nie zatrzymał i zderzył się z innym pociągiem.

KAT z AMATORSTWA.

Jerzy Popow, znakomity publicysta rosyjski w wydanym przez siebie pamiętniku p. t. „Czeka” opisuje z jaką zimną krwią Dzierżyński nie tylko wydawał wyroki śmierci, ale je sam wykonywał.

Pewnego ranka, pisze Popow, przywieziono na podwórce wspaniałego gmachu „Czeka” chleb przeznaczony dla więźniów. Jeden z wygłodzonych żołnierzy pochwył bochenek chleba i rozpoczął go jeść co widząc starszy dozorca, wyjął z kieszeni rewolwer i ze słowami: „Kto pilnuje złodziei, nie powinien sam kraść”, zastrzelił go na miejscu.

W tej właśnie chwili przechodził przez podwórce Dzierżyński, a usłyszawszy krzyki, zbliżył się i zapytał o co chodzi. Dozorca opowiedział mu o zajściu, a wówczas Dzierżyński odparł: „Mogłeś przebaczyć proletariuszowi” poczem strzelił mu w głowę.

Pamięć tego „gienjusa” podczas 10-lecia „czeki” obchodzonego nie tylko w rocznicę poświęcili bolszewicy nie jeden artykuł i jedną pochwalną mowę.

Nędza pracowników umysł. w Polsce.

Co mówią dane statystyczne.

Świat pracowniczy powinien zapoznać się z ostatnim wydawnictwem Instytutu Gospodarstwa Społecznego p. t. „Warunki bytu pracowników bankowych w Polsce w latach 1920—1927”, opracowanym przez p. Stefana Kozłowskiego.

Aczkolwiek broszura powyższa dotyczy tylko pracowników bankowych, niemniej rzuca ona dużo światła na położenie ogółu pracowników umysłowych.

Bogactwo cyfr i porównań liczbowych, według naszej opinii, wypadło w zestawieniach autora nawet zbyt optymistycznie: obliczenie bowiem opierał on na urzędowych wskaźnikach drożyznianych, w których ścisłość nikt nie pokłada najmniejszego zaufania, szczególnie ci, którzy, otrzymując niezmiernie od lat pensje, dowiadują się o rze komet zahamowaniu wzrostu kosztów utrzymania, jakby to wynikało z liczb, ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny, gdy tymczasem zmuszeni są do coraz większego zadłużania się, by kupić dostateczną ilość żywności.

Jedną ze szczególnie charakterystycznych tablic, podanych przez autora, jest tablica, stwierdzająca, że pracownicy wykwalifikowani otrzymywali i otrzymują zaledwie 60 proc. tego, czego wymagają najskromniejsze warunki bytu, a niewykwalifikowani nawet tylko 50 proc.

Wypływa stąd naturalnie pytanie, jakie stawia sobie autor: „Jak w wyżej opisanych warunkach mogli i dziś jeszcze mogą egzystować urzędnicy bankowi, a obok nich i reszta inteligencji pracującej, jeszcze gorzej uposażonej, a wśród nich przeważająca ilość pracowników państwowych?”

Badania budżetów rodziny pracowniczej nie dają jasnej odpowiedzi na to pytanie. A więc brak wydatków na odzież (w takich warunkach można było myśleć jedynie o konserwowaniu, nicowaniu i przetwarzaniu dobrze już znoszonej garderoby), potrzeby kulturalne i rozrywki „stanowiły wprost znikomy odsetek”. Utrzymanie w takiej takiej równowadze budżetu rodzinnego

autor w konkluzji przypisuje: 1) pracy domowej, na czym cierpi zdrowie pracownika, życie społeczne i wykształcenie zawodowe, pogłębianiu którego nie może się poświęcić; 2) pracy żon i rodziny. To też wszyscy, którzy „całą swą egzystencję opierają na bardzo skromnych płacach miesięcznych, to ludzie, żyjący z dnia na dzień, od jednej pensji do drugiej lub odnawianymi stale załączkami, względnie awansami, bądź pożyczkami, z ciągłą troską o jutro, a prawie zawsze bez żadnych zasobów materialnych na gorsze chwile życia”.

Jakie spustoszenia moralne i fizyczne czyni wśród społeczeństwa ten stan rzeczy? Opracowanie tej kwestji czeka jeszcze na autora. Czas, by przyszedł i otworzył oczy wszystkim, którzy oddziałują decydująco na spychanie „poprawy bytu rzesz pracujących” na ostatni plan. Narazie do wiadomości ogółu dostają się tylko fragmenty tej nędzy i jej skutków: wyniszczenia. Te widocznie nie robią wrażenia na „możnych światła tego”, dopóki ci parjasi nie odezwą się głośnie.

Zemsta za odmówienie pożyczki.

Istotna przyczyna zatargu Sowietów z Niemcami.

Ciekawe wyjaśnienia, dotyczące przyczyn zatargu Sowietów z Niemcami na tle aresztowania techników niemieckich w kopalniach węgla w Zagłębiu Donieckim przy nosi dziennik „Le Matin”.

Przytacza on przede wszystkim głosy międzynarodowej prasy niemieckiej, dowodzące, że Rosji nie należy udzielać nowych kredytów, gdyż Sowiety ponoszą klęski gospodarcze jedną za drugą będą ponosić je nadal, nie mają bowiem ani materiału niezbędego, ani ludzi; materiały samowolą poniszczą, a ludzi zaś wypędzili lub wymordowali.

Handel z Rosją pisma te przedstawiają jako bardzo trudny. Zupełny brak ludzi, mających jakie takie wykształcenie fachowe czy ogólne, szalone błędy w zamówieniach, monopol państwowy handlu, a przytem przesądowanie bez granic kupców niemieckich w Sowieciech — oto bilans stosunków kilkuletnich.

Nie mogły być z tych stosunków zadowolone niemieckie koła gospodarcze. W tych warunkach przyszła pod koniec stycznia do Berlina wiadomość, iż Sowiety zażądata od Niemiec nowych kredytów, mimo, że już są zadłużone na 390 milionów marek (około 800 milionów złotych).

Tym razem żądania brzmieć miały na

sumę 600 milionów marek, z czego 200 kredytu krótkoterminowego, 200 — kredytu pięcioletniego, wreszcie pozostałe 200 milionów kredytu powyżej lat pięciu. Niemcy nie zachwycali się wcale tem żądaniem to też Sowiety zaczęły szukać pieniędzy gdzieindziej — we Francji i w St. Zjednoczonych. Ale i tam nic nie znalazły.

Fakt ten wytworzył bardzo przykre dla nich położenie. Bo zbliża się właśnie termin spłacenia pożyczki niemieckiej w wysokości 390 milionów (już razem z odsetkami), a tymczasem rezerwy złota sowieckiego banku wynoszą zaledwie 280 milionów rubli złotych, czyli około 560 milionów marek.

Odmówienie kredytów było więc dla Sowietów jakby uderzeniem maczugą, gdyż spłacenie należności dokonać trzeba będzie z własnych środków, niewiadomo zaś, czy dziś skarby sowiecki umiałby taki wpływ gotówki przetrzymać. To też aresztowanie Niemców w Zagłębiu Donieckim, Niemców, którzy pracowali nad odbudową sowieckiego przemysłu węglowego, według „Matina”, było jedynie aktem zemsty.

Wprawdzie stosunki sowiecko-niemieckie zewnętrznie wrócą mimo wszystko, do pewnej poprawności w głębi jednak pozostanie po obu stronach żal i niesmak.

PETER BOLT.

60)

Telegrafista z Perth

— Ręczy pan za niego? A widział go pan wczoraj po raz pierwszy. I ja mam panu pomóc do uwolnienia go? Po tem wszystkim co w nocy wyprawiał? Sam go przez chwilę miałem za warjata, kiedy mi proponował zamienić się na nasze stanowiska. Tylko warjat może chcieć coś podobnego, — z centralnego urzędu z Perth przenieść się tutaj do „bushu”. Ale teraz wiem, że był to tylko szwindel, próżne gady. Ani mu się śniło przenosić się do Colgardiel! Chciał tylko tym sposobem mnie wybać. Obejrzeć dom Parkera, żeby się targnąć na jego żonę! I ja mam panu pomagać? I przedstawić jako warjata tego wyrafowanego szubrawca, polującego na kobiety?

— Tak, i robi pan to na pewno, panie

Crowley! Ani chwili w to nie wątpię. Musi pan to zrobić, to jest pana przeklęty obowiązek i powinność! — odrzekł Amerykanin spokojnie i poważnie.

— Muszę to zrobić? Ja, William Crowley, zrobię coś podobnego? Dlaczego, do diabła, miałbym to robić? Czy nie jestem panem swej woli?

— Z pewnością jest pan panem swej woli i dlatego robi pan to, czego od pana żądam.

— Myli się pan!

— Nie myślę się!

— Owszem, myli się pan! nie zrobię nigdy czegoś podobnego! Myśli pan, że przez koleżeństwo... dlatego ze mną rozmawia... puka przy aparacie Morsa... i ja na tej samej linii pracuję... od szeregu lat... dniami i nocą ze mną rozmawia... przy aparacie Morsa puka... i ja jego pukanie słyszę... jak swój własny głos... że ja dlatego? Z pewnością nie! Myli się pan! Czyż ten czło-

wiek nie jest moim wrogiem? z którym walczyć muszę na śmierć i życie? Czyż nie jest wrogiem Parkera? Czyż nie wkradł się do jego domu, żeby jego żonę zniewolić? Czyż nie jest wrogiem nas wszystkich, którzy mamy żony i tych, którzy tu żony mieć będą? Cóż jest naszym skarbem najdroższym, tu na pustyni, jak nie nasze żony? Alboż nie czujemy się zagrożeni w naszym szczęściu małżeńskim?

Crowley przygarnął do siebie i objął żonę swą, która przez cały czas przy nim stała, przysłuchując się z ciekawością.

— Ja mam współdziałać, żeby uwolnić tego Ashtona? O, musi to odpokutować, nawet gdyby był warjatem! Do czegożbyśmy doszli, gdybyśmy takie sprawy puszczały płazem? Nie miałbym już ani chwili spokoju w moim urzędzie. Musiałbym wciąż drzeć z obawy, że ktoś mi odbierze moją żonę! Musimy być solidarni... jeden za wszystkich... wszyscy za jednego! (dca.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Pieniądz, praca i ekscentryczność. Jak żyją amerykańscy milionerzy.

Ameryka jest dla każdego Europejczyka ziemią obiecaną wszelkich niemożliwości! Najszybsze koleje i auta, olbrzymie aeroplany, majątki i graniczące z obłędem dziwactwa — wszystko można tam znaleźć co krok.

Tygodniki ilustrowane przedstawiają nam fotografie słynnych piękności, pokazujących bosc nóżki artystycznie malowane, lub gwiazdy filmowe, prowadzące ze sobą faworytów, oswojone tygrysy czy pantery. Dzienniki robią nieustające reklamy różnym szalonym rekordom, a już najczęściej legendy krąży o amerykańskich milionerach.

Ci ludzie, którzy zawsze prawie zaczęli swoją karierę od chłopca okrętowego, roznosiela dzienników lub tragarza, doszli przez pracę, rozumem i szczęściem do olbrzymich majątków i związanej z nimi władzy, która większa jest faktycznie, niż władza różnorodnych mianowanych lub wybranych przedstawicieli państwa, są prawdziwym żerem dla najfantazyjniejszych sensacji.

Ich luksusowe palace na piątej ulicy, wille na Florydzie, muzealne zbiory królewskie jachty, ich podróże, uczyty i szaleństwa tworzą jakąś zaczarowaną bajkę, księżką klejnotami, płynącą strumieniami szampa, rozsuwającą kalejdoskop niebywałych zabaw, strojów i zbytku.

Bez wątpienia, wielu bogaczy amerykańskich żyje w ten sposób, a raczej żyją tak niektórzy członkowie ich rodzin. Łatwo jednak zrozumieć, że sami twórcy wielkich fortun i wielkich karier nie mają wielu czasu na uczyty i rozrywki. W Ameryce majątek, choćby największy, jest rzeczą lotną i aby go utrzymać, trzeba pracować intensywnie, a nie zaprzętać sobie głowy i poświęcać

czas zabawom.

Wiadomo jest aż nadto dobrze, iż najwięksi potentaci finansowi, jak Rockefeller, Vanderbilt, Astor, Ford są najpracowitszymi na świecie ludźmi, prowadzącymi niezmiernie skromny tryb życia. Jest w nich pozostałość rasy dawnych pionierów, którzy wśród niebezpieczeństw i mozolów zdobywali dziewczęce puszczę nowej ojczyzny. Bala, klejnoty, uczyty i podróże, pozostawiają kołębom.

O każdym wybryku milionerów pisze się szeroko i długo zarówno tu, jak i na kontynencie Europy, ale zato milczą kroniki sensacji o tem, jak pracują i żyją całe szeregi młodych ludzi, dzieci i spadkobierców głośnych królów przemysłu. A takich przykładów naliczyć można dziesiątki, jeśli nie setki.

Mis Katarzyna Mac Comb, córka prezydenta trustu metalowego, pracuje jako robotnica w fabryce ojca. Korneljon Vanderbilt zajmuje skromny pokój kawalerski w

zwykłym pensjonacie, czyści sobie sam rękawy i obuwie i nie bywa nigdy na żadnych balach w pałacu ojca, a cały wolny czas poświęca pisaniu, zdobywając sobie poważne stanowisko w beletrystyce.

John Scott, syn jednego z największych bogaczy, otworzył w Nowym Jorku mały sklep kolonialny, w którym pracuje sam cały dzień, ciesząc się perspektywą, że „interes” idzie dobrze i wkrótce będzie mógł go rozszerzyć i otworzyć filję na prowincji!

Powler Mac Cormick, syn „króla żelaza”, pracuje też w fabryce ojca jako inżynier. Młody baron John de Foost jest po prostu... tragarzem, a Patrick Butler posterunkowym policyjnym.

Dziwactwa! Ale dziwactwa te dowodzą, że Amerykanie za najwyższy cel życia i rzecz jedynie w życiu ważną uznają pracę, a nie kolacyjki z szampanem, ekscesy i klejnoty.

Serce, dyplomacja i wojna Wspomnienia pięknej królowej.

Królowa rumuńska Marja ma zamiar w najbliższej przyszłości odsunąć się nieco od spraw politycznych i zająć się żywiej literaturą.

Korespondentowi pism amerykańskich zwierzyła się nawet królowa z swych planów literackich. Pierwszym dziełem, do którego się zabierze, będą jej wspomnienia życia.

Młodość królowej była bardzo barwna. Królowa Marja znała wszystkich niemal

najwybitniejszych ludzi swej epoki w Rosji, Niemczech i Anglii, a w czasach wojny światowej mądrością swą i osobistym czarem umiała wpłynąć na niejedno doniosłe postanowienie dyplomatyczne.

Po ukończeniu wspomnień ma zamiar napisać książkę dla dzieci amerykańskich.

— Kocham dzieci — mówiła królowa. — Chcę więc im ofiarować upominek w postaci mej książki, w której opiszę Rumunię i samą siebie.

G. i M. COLE

26)

Testament Hugona Radletta

„Czy zauważył pan pieczętkę na tym listku?”

„Tak, był wysłany z Rewla. Pan Radlett przypomniał mi na wstępie o pewnych stosunkach handlowych, jakie istniały poprzednio pomiędzy nim a Towarzystwem Anglo-Anjatyckim i zaznaczył, że chociaż nie zna mnie osobiście — przypuszcza, iż będzie to dostateczną rekomendacją”.

„A więc pan nie znał pana Radletta?”

„Nie, widziałem go wczoraj po raz pierwszy. Lata te, jak wspominałem, spędził on w Rosji — i jak mi się zdaje — bez żadnego określonego celu. Tam poznał się z człowiekiem, nazwiskiem Jan Pasquett, którego poprzednio znał trochę w Ameryce. Jest to z pochodzenia Francuz kanadyjski. Zostali przyjaciółmi — i wówczas to Pasquett opowiedział mi historję, w którą Radlett nieodrzętem wwiarył — o jakichś nieprawdopodobnie bogatych pokładach złota, na które natrafili na rzece Jenisej. Pasquett był ekspertem w badaniu złóż słotowych. Wkoń-

jechał z nim razem obejrzeć ów teren — i po szeregu dokładnych prób — Radlett ustalił, ponad wszelką wątpliwość, że relacje Pasquetta nie były ani trochę przesadzone. Na jesieni r. 1916 zgodził się wejść w spółkę z Pasquettem. Na mocy zawartej między nimi umowy — Radlett wnosił do spółki kapitał, Pasquett zaś — wchodził do niej, jako odkrywca pokładów złota. Zyski miały być dzielone na dwie równe części.

Dwaj przyjaciele pojechali do Petrogradu, w celu pertraktowania z rządem carskim o koncesję na eksploatację całego terenu. Naturalnie, Radlett był szalenie bogaty i z łatwością mógł sfinansować tak wielkie przedsięwzięcie. Ale nie dojechali do celu podróży. Gdy byli już w drodze, wybuchła pierwsza rewolucja — był to rok 1917; obaj zostali aresztowani, pod zarzutem, że są agentami carskimi — i wtrącono ich do więzienia, gdzieś na Syberji...

Następne cztery lata spędzili, zdaje się głównie w więzieniu, ale wkrótce uciekli, czy też zostali zwolnieni — nie wiem dokładnie, jak to było — i udało im się przedostać do Moskwy. W każdym razie — Radlett tam pojechał. Miał wrażenie, że i Pasquett wydostał się z więzienia, lecz nie jestem pewny, czy z Radlettem do Mos-

kwy. W Moskwie udało się Radlettowi wszcząć pertraktacje z rządem bolszewickim, Sowiety — jak pisał — zdają się być mocno ugruntowane — i niema powodu zaniechać obecnie starań o koncesję, o którą miał poprzednio pertraktować z rządem carskim. Przekonał się, że bolszewikom zależy na przyciągnięciu zagranicznych kapitalistów, szczególnie Amerykanów. Jak panowie wiecie, chcieli im specjalnie o to, aby Stany Zjednoczone uznały rząd bolszewicki...

Wkońcu starania jego zostały uwieńczone powodzeniem. Otrzymał z rąk samego Lenina koncesję — z odpowiednimi podpisami i pieczęciami — na eksploatację całego terenu, który oglądał z Pasquettem — na przeciąg lat 30, pod pewnymi specjalnymi warunkami. W tym czasie Radlett działał w ścisłym porozumieniu z Pasquettem. Koncesja wydana została dla nich obu, przyczem otrzymali oni prawo rozszerzenia spółki w przyszłości, o ile uzyskają każdorazowo zgodę rządu sowieckiego. Chodziło narazie tylko o to, jak rozpocząć akcję. Trudność polegała na tem, że Stany Zjednoczone nie chciały uznać rządu sowieckiego, wobec czego Radlett nie mógł się spodziewać żadnej opieki od władz amerykańskich.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Sprawozdanie p. Ch. Dewey'a.

Echa w prasie amerykańskiej.

Sprawozdanie p. Ch. S. Dewey'a, które spotkało się z tak przychylną opinią w Londynie i w Paryżu, doznało również niezwykłego dodatniego przyjęcia w New Yorku, jak o tem świadczą głosy prasy amerykańskiej.

„New York Herald Tribune“ z dn. 1 marca 1928 r. pisze: „Idea współpracy europejskiej, której wyrazem stał się plan stabilizacyjny Polski, ujawniła się również w udzieleniu pomocy czterem bankom emisyjnym świata przy utrzymaniu dokonanej już w Polsce stabilizacji życia gospodarczego. Należy się więc spodziewać, że Polska pójdzie drogą szerokiego rozwoju, który umożliwi jej zajęcie odpowiedniego stanowiska wśród przyjacielskich narodów“.

„New York Journal of Commerce“ z dnia 1-go marca 1928 r. podnosi fakt, że Bank Polski wzmocnił znacznie swoje rezerwy złota, które wynoszą 352,800,000 zł. znajdujących się w kasach Banku i przeszło dol. 18 milionów, zdeponowanych zagranicą. Po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej, Bank Polski zakupił w Londynie i w New Yorku złota na sumę dol. 20 milj. Jednocześnie uległ pokaźnemu zwiększeniu rachunek walut i dewiz zagranicznych. Wskutek wzmocnienia aktywów Banku, pokrycie obiegu wzrosło znacznie, przewyższając nawet chwilowo 100 procent.

„New York Sun“ z dnia 1-go marca 1928 r. podkreśla z uznaniem fakt nadwyżki budżetowej w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku fiskalnego w sumie 214 milj. zł. któ-

ra za cały rok dojdzie prawdopodobnie do 300 milj. zł, co znacznie przewyższa cyfry przewidywane przy ustalaniu planu stabilizacyjnego. Ponadto wykupiona została część długu płynnego, którego terminy płatności były przed 31 grudnia 1927.

„New York Telegram“ z dnia 1 marca 1928 r. zwraca uwagę na plany rządowe w kierunku komercjalizacji kolei, kontroli pożyczek zagranicznych, oraz reformy podatków którą ma opracować specjalna Komisja rzeczoznawców. Pismo to podkreśla duży jeszcze brak kredytów krótkoterminowych w Polsce, co przyczynia się do utrzymania wysokiej stopy procentowej. Stopa Banku Polskiego, nie wywiera należytego wpływu, ponieważ Bank redyskontuje tylko weksle z terminem do 3 miesięcy, gdy życie gospodarcze wymaga kredytu dłuższego. Ogólna sytuacja jednak wykazuje zdecydowane postępy. Rok 1927-y był rekordowym w rozwoju powojennym. Ogólna ilość zatrudnionych w przemyśle i na robotach publicznych doszła do 729,000 poziomu dotąd niespotykanego. Liczba zaś bezrobotnych zmniejszyła się do 100,000 w porównaniu do 300,000 podczas depresji w 1926 r.

Przytoczone wyjątki są wystarczającym probierzem przychylnego ustosunkowania się prasy amerykańskiej do postępu gospodarczego Polski. Opinia ta jest wyrazem nastrojów społeczeństwa, które potrzebuje obiektywnych sądów i niejednokrotnie dawalo dowody swej dla Polski sympatii.

Zastój na rynku drzewnym

Z powodu zamknięcia niektórych rynków

Na rynku drzewa daje się zauważyć w dalszym ciągu zastój. powstały po części z zamknięcia niektórych rynków eksportowych, po części zaś z malej konsumpcji wewnętrznej. Wywóz drzewa polskiego do Anglii silnie spada, a również Niemcy wykazują rezerwy, kupując głównie wyższe gatunki surowca, a zaniehbując zupełnie materiał tarty. Ogólnie panuje mniemanie, że w bieżącym roku nie wywieziemy do Niemiec przewidzianego w prowizorium kontyngentu materiału obrobionego w wysokości 1,250,000 metr. sześć. mimo, że początkowo ilość tę uważano za małą. Główną przyczy-

ną spadku eksportu jest utrzymujący się na dal wysoki poziom cen krajowych, który nie tylko uniemocniwia dostawę na rynek angielski, ale nawet w odniesieniu do niektórych gatunków drzewa utrudnia konkurencję na rynku niemieckim, mającym, jak wiadomo, najwyższe ceny. Wielka część tartaków jest bezczynna, ponieważ drożyzna surowca w lasach państwowych i prywatnych, oraz dotkliwy brak niektórych gatunków drzewa surowego, wskutek wykupywania go na piąty przez obcych kapitalistów— uniemocniwiają dalszą pracę.

Samochody w Polsce.

Koncern „General Motors“ i „Ford“ cieszą się największym odbytem.

Na rynku samochodów ruch w ostatnich tygodniach wzrósł bardzo silnie. Przyczyniła się do tego waloryzacja cel, wskutek czego odbiorcy starali się nabyć samochody jeszcze przed wyjściem nowych cen, w których podwyższone cło będzie wzięte pod uwagę. Konsumenty kupują najbardziej wprowadzone marki koncernu amerykańskiego General Motors, a więc przede wszystkim „Chevrolet“, „Buick“, „Oldsmobile“, „Cadillac“, „Pontiac“, „Okland“;

oraz samochody ciężarowe G.M.C.. Zainteresowanie dla nowego typu samochodów Forda jest bardzo znaczne. Wielka część klientów zadatkowała wysoko nowe wozy, po mimo, że dostarczone one będą dopiero za miesiąc, a nawet później. Z marek europejskich wysuwają się na pierwszy plan: „Fiat“, „Renault“ i „Citroen“.

Przedstawiciele firm automobilowych otrzymują z zagranicy samochody wyłącznie za gotówkę, płatną zgóry przed otrzyman-

Kronika gospodarcza

TARGI MIĘDZYNARODOWE.

W okresie od dn. 2-go do dn. 11-go czerwca r. b. odbywać się będą w Lublanie VIII Targi Międzynarodowe, organizowane pod protektoratem króla Aleksandra I-go. W maju odbędzie się w Leningradzie wystawa międzynarodowa, mająca oświetlić warunki i sytuację światowego handlu jajami ze specjalnem uwzględnieniem eksportu sowieckiego.

EKSPORT TOWARÓW WŁOKIENNICZYCH DO PERSJI.

Eksport towarów bawełnianych, wełnianych i półwełnianych z okręgu łódzkiego przedstawiał się w ostatnich czterech miesiącach ub. r. i dwóch pierwszych miesiącach r. b. w dolarach amerykańskich następująco: wrzesień 13,219,26, październik 16,979,40, listopad 37,017,85, grudzień 30,965,66, styczeń 37,820,94, luty 24,827,77.

KONCENTRACJA W ESTONSKIM PRZEMYSLE WŁOKIENNICZYM.

W ostatnich dniach cztery wielkie fabryki włókiennicze Estonji utworzyły wspólną organizację sprzedaży pod firmą S. A. „Kleenbalt“, która ma za główne zadanie rozszerzenie sprzedaży estońskich wyrobów włókienniczych na wszystkie rynki bałtyckie, a w szczególności na Finlandję i Łotwę.

EKSPORT NIEROGACIZNY.

Według informacji Państwowego Instytutu Eksportowego sprzedano na targu w Wiedniu nierogaczyny w stanie żywym 59,470 sztuk, z tego z Polski 36,928. Cena wynosiła 1.60—2.50 sh. austr., a przeciętnie 1.84 sh. austr. Na targu w Pradze sprzedano i sprzedano 28,959 tys. sztuk nierogaczyny, z czego z Polski 21,501 sztuk. Cena przeciętna wynosiła koron czeskich 8.65.

MASEO

Od dnia 22 bm. ceny masła w hurcie nieco obniżono, tak, że obecnie wynoszą: masło wyborowe 7.30, deserowe 7.00 zł. Ceny w detalu wynoszą: masło wyborowe 8 zł. deserowe 7.70, stołowe lekko solone 7.40 i osławkowe 6.20. Dowozy nieco zwiększone, tendencja cośkolwiek słabsza. Z powodu znacznego zapotrzebowania wewnętrzneho eksport na ogół dość słaby. W eksporcie na rynek berliński uzyskiwane są ceny za masło wyborowe w hurcie 7—7.10 zł. za kilo.

niem towaru, sami natomiast sprzedają odbiorcom detalicznym samochody na kredyt od 3 do 12 miesięcy, żądając tylko 30 do 40 proc. gotówką. Ze względu na to, że cło na kompletne wozy jest zwłaszcza po waloryzacji bardzo wysokie, a przywóz prócz tego skontyngentowany, natomiast na samo podwozia nie potrzeba pozwolenia na przywóz i cło jest stosunkowo małe, powstaje w Polsce cały szereg nowych fabryk karoseri-

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 24 marca — Św. Marka.

TEATRY

Teatr Miejski: pp. „Peer-Gynt“ w. „Papa“.
Teatr Kameralny — „Osma żona Sinobrodego“
Teatr Popularny: — „Pan poseł“.
Gong: — „Koty w marcu“.

WIDOWISKA.

Casino: — Gdy mężczyzna kocha.
Splendid: — Kelner z restauracji „Jar“.
Grand-Kino: — Miłostki.
Odeon: — Polonja Restituta.
Czary: — „Włamanie do Grand-Hotelu“.
Corso: — „Bohater dzikiej Kanady“.
Dol. Ludowy: Księżniczka i Błazen.
Kin. Oświatowy: — Car Iwan Groźny.

— o o o —

Kronika policyjna.

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 59 przy ulicy Zgierskiej przebiegając przez jezdnię 11-letni uczeń szkoły powszechnej Henryk Turek zamieszkały przy ulicy Marcina 16, najechany został przez samochód. Chłopiec uległ ogólnym, dość ciężkim potłuczeniom i zdarciu skóry z twarzy. (z)

Połknięta korona

W dniu wczorajszym niemiłemu wypadkowi uległa Rebeka Zylberberg żona kupca zamieszkała przy ulicy 6-go Sierpnia 23. Spożywając kolację połknęła przez nieostrożność koronę sztucznego zęba. Przestraszona udała się na stację pogotowia ratunkowego gdzie lekarz udzielił jej pomocy. (p)

Śmierć przy kieliszku

W dniu wczorajszym w restauracji przy ulicy Napiórkowskiego 38 zmarł nagle 59-letni Józef Sobolewski tkacz, zamieszkały przy ulicy Słowiańskiej 6.

Drugi taki wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w piwiarni przy ulicy Aleksandrowskiej 15. W lokalu tym zasłabł nagle i zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia ratunkowego 58-letni Leizer Groslok, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 21. (p)

Ostrożnie z maścią do podłóg.

Straszny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym przy ulicy Księży Młyn 12 26-letnia służąca Franciszka Wieczorek zamierzając czyścić podłogę postawiła na blasze pieca kuchennego puszkę z płynem do smarowania podłóg, który rozgrzany nadmiernie roztopił się i zapalił. Wieczorkówna pragnąc zdjąć puszkę z blachy przewróciła ją przyczem ognisty płyn oblał jej odzież. W mgnieniu oka zapaliła się na niej sukienka i nieszczęśliwa kobieta uległa strasznym poparzeniom ciała i rąk. (p)

— o o o —

Ze związków i stowarzyszeń.

OGÓLNE ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. MIEJSKICH.

W dniu 24 marca r.b. o godz. 6 wieczorem w I terminie, a o godz. 7 wieczorem w drugim terminie odbyło się Ogólne Rocznicze Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Chwałki, Związków Zawod.

Majstrowie zwyciężyli przemysłowców.

SENSACYJNE ORZECZENIE ZAKŁADU UBEZPIECZEN.

Od szeregu tygodni toczyła się walka pomiędzy majstrami fabrycznymi a przemysłowcami, którzy nie chcieli uznać majstrów za pracowników umysłowych i ubezpieczyć w zakładzie ubezpieczeń od wypadków.

W dniu wczorajszym kierownik związku majstrów p. Kułakowski Stanisław był obecny w Warszawie na konferencji w zakładzie ubezpieczeń, gdzie rozegrała się główna batalja pomiędzy majstrami a przemysłowcami. Z ramienia centr. org. prac. umysł. stał adw. Strem de Strem, a w imieniu przemysłowców łódzkich adw. Jastrzębski.

Po wysłuchaniu rzeczników obu stron, zakład ubezpieczeń wydał następującą decyzję, obowiązującą wszystkich przemysłowców i majstrów przemysłu włókienniczego:

„Uznać iż majstrowie i inne osoby bez względu na ich tytuł spełniające równorzędne czynności z majstrami, jak podmajstrzy itp. są w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24.9. 1927 roku pracownikami

umysłowymi i jako tacy podlegają obowiązki ubezpieczenia w ZUPU.

W związku z powyższem na mocy art. 106 powyższej ustawy w razie niezgłoszenia przez pracodawców pracowników umysłowych majstrów itp. pociągnąć pracodawców do obowiązku ubezpieczenia pracowników na podstawie indywidualnych zgłoszeń pracowników, oraz zarządzić przeprowadzenie kontroli celem ustalenia czy ci pracownicy zostali zgłoszeni do ubezpieczenia w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych. W wypadku niedokonania zgłoszenia bądź przez pracodawcę bądź przez pracownika, pociągnąć tych ostatnich do ubezpieczenia z urzędu.

Niewykonanie przez pracodawcę skutkuje zastosowaniem prawa pociągnięcia pracodawcy do odpowiedzialności na zasadzie art. 135 rozporządzenia Prezydenta“.

W ten sposób zatarg został rozstrzygnięty na korzyść majstrów i wszyscy przemysłowcy winni ubezpieczyć swych majstrów,

Nowe ceny wyrobów mącznych

USTALIŁO POSIEDZENIE KOMISJI DO BADANIA CEN.

Wczoraj pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rapalskiego, odbyło się — na skutek zlecenia Urzędu Wojewódzkiego — posiedzenie Komisji do badania cen z udziałem przedstawicieli konsumentów i producentów, Dr. A. Grabowskiego z Urzędu Wojewódzkiego, p. starosty grodzkiego, Strzeżnińskiego, oraz naczelnika Ankersztajna. Celem posiedzenia było zaopiniowanie nowego cennika na mąkę i jej przetwory.

Zaopiniowano nowe ceny w sposób na

stępujący:

Mąka żytnia (65% w detalu) 70 gr. klg.
Chleb żytni (70% przemiału) 60 gr. klg.
Chleb żytni 65% przemiału 62,5 za klg.
Chleb razowy 50 gr. klg.
Mąka pszenna w detalu 90 gr. klg.
1 klg. pieczywa pszennego w detalu 1,20 zł. klg.

Ostateczne decyzje co do nowego cennika powzięte Magistrat na specjalnym posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

Dowody osobiste.

NOWE ROZPORZĄDZENIE o PAPIERACH LEGITYMACYJNYCH.

W „Dzienniku ustaw“ ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o meldunkach i dowodach osobistych. Nowa ustawa przewiduje, między innymi, że władze mogą żądać wylegitymowania się z tożsamości osoby. Do celów legitymacyjnych mogą służyć wszelkie dokumenty, wystawione przez władze publiczne, stwierdzające dokładnie, że posiadacz danego dokumentu jest autentycznym jego właścicielem. Między innymi ustawa upoważnia gminy do wystawiania dowodów osobistych, stwierdzających tożsamość osoby, przytem dowody te mają być wysta-

wione za pobraniem 60 groszy tytułem zwrotu kosztów blankietu.

W związku z tem zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych w wykonaniu rozporządzenia w najbliższym czasie określi dokładnie formę i wymiar wystawionych przez gminy legitymacji. Legitymacje te mają być pomyślane w formie książeczek, mniejszych i wygodniejszych od dowodów osobistych. Dowody te służyć będą jednocześnie za dowody przynależności państwowej polskiej, o ile starosta uczyni co do tego adnotację na żądanie obywatela.

Pokazy koni w r. 1928

ODBEDĄ SIĘ w WOJ. ŁÓDZK. w PIOTRKOWIE, RADOMSKU, SŁUPCY i TURKU.

Dnia 20 bm. odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa zebranie celem ustalenia dla całego Państwa pokazów koni na rok 1928, które mają być subwencjonowane przez Ministerstwo, oraz celem wprowadzenia na pokazach prób dzielności. Jednocześnie na zebraniu tem rozpatrywano projekty instrukcji dotyczącej organizacji pokazów i prób. W zebraniu, któremu przewodniczył dyrektor departamentu chowu koni, p. Fryderyk Jurjewicz, wzięli udział przedstawiciele wszystkich

urzędów wojewódzkich i izb rolniczych oraz organizacji społeczno-rolniczych. P. Wojewoda łódzkiego reprezentował naczelnik wydziału rolnictwa, inż. Z. Szostak.

Na terenie województwa łódzkiego postanowiono przeznaczyć zasilki pieniężne na 4 pokazy: w Piotrkowie, Radomsku, Słupcy i Turku, ewentualnie jeszcze na pokazy w innych miejscach, o ile w końcu sezonu pozostaną niżej wymienione fundusze.

— o o o —

SZKOŁA RZEMIOSEŁ.

W niedzielę dnia 25 b. m. w sali Szkoły Rzemiosł, Wodna 34 zostanie odegrany wspaniały dramat p. t.: „Odkupienie”. Dochód przeznaczony na dokonanie budowy Domu Młodzieży. Dyrekcja prosi o jaknajliczniejszy udział.

oOo

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół po południu powtórzenie „Peer Gynta” wzniesionego na uroczystym przedstawieniu ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Henryka Ibsena. Ceny robotnicze: od 50 gr. do 3 zł. O godz. 8 m. 30 po raz drugi „Papa” de Biers'a i Caillavet'a z K. Tatarkiewiczem w roli tytułowej, oraz Jarkowską, Dziewońską, Niedziałkowską, Niemirzanką, Krotkém, Fabisiakiem, Mrozińskim, Szubertem i Szackim w rolach ważniejszych.

Jutro, niedziela, o godz. 4 popołudniu po raz ostatni przed zejściem z afisza barwna, efektowna kronika historyczna Szczegolewa i Tolstoja „Spisek Carowej” „Rasputin” z K. Kijowskim w roli Rasputina, oraz Błockim — Carem Mikołajem II, Morską — Carową i Horecką — Wyrubową. Ceny popularne, wieczorem po raz 3-ci „Papa”.

TEATR KAMERALNY.

W poniedziałek dany będzie raz jeden w Teatrze Kameralnym słynny dramat U. Pflandella „Henryk IV.” (Żywa maska) z Junoszą—Stępowskim w jego świetnej kreacji cesarza—oblakacza.

Rolę tę ostatnio grał w Teatrze Miejskim Aleksander Moissi.

W środę przyszłego tygodnia premiera komedji w 3 aktach Fr. Choisset'a „Ja straż” z udziałem Junoszy—Stępowskiego.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA

(Przedziałnia 68).

W niedzielę dnia 25 marca Teatr Miejski wystąpi w sali „Ogniska” Przedziałnia 68 z premierą świetnej francuskiej komedji w 4-ach aktach p. t. „Proboszcz wśród bogaczy” przerobionej z głośnej powieści Voutell'a pod tym samym tytułem.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę dwa przedstawienia znaną komedji M. Fijałkowskiego „Pan poseł” z p. Bronowską i Mieczynskim w rolach głównych.

TEATR POP. W SALI GEYERA.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. arcywesoly wodewil w trzech aktach p. t. „Wyrodný ojciec”. Reżyserował Marjan Bielecki.

TEATR POPULARNY W ZGIERZU.

W dniu 27 i 28 marca o godzinie 8 wieczór w sali Tow. Śpiew. Lutnia zespół wokalny Teatru Popularnego odegra melodyjną operetkę w trzech aktach „Gri—Gri” oraz arcywesoly wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Małżeństwo na próbie”.

„GONG“.

Dziś wielka premiera programu Nr. 15 p. t. „Servus! Krukowski!” z udziałem gościnnie występującego niezrównanego ar-

Ece — homo!

Skomplikowana tragedia przy ul. Nawrot.

SAMOBÓJCZYNI ODCINA OD STRYCYZKA MĘŻA SAMOBÓJCE

W domu przy ul. Nawrot 58, zamieszkuje małżonkowie Strzemińscy. Mąż, Czesław, w wieku lat 31, z zawodu dozorca domowy i... pijus, żona; Agnieszka, lat 32, matka trojga drobnych dzieci, miała tyle zajęcia w domu i podwórzu, że innej pracy poświęcić się nie miała ni czasu, ni okazji.

Pan Czesław S. „pociągał” w miarę swych dochodów, skromnie, lecz systematycznie. Rezultat — w domu często nie było co na łyżkę wziąć.

Nie było co jeść, skąd tedy miało starczyć na przyodziewek dla dzieci? Biedna matka, zwiedzając pewnego razu „z urzędu” strych, zabrała kilka par pocerowanych skarpetek i jedną piłkę, na rachunek pajęczarzy.

Drobiazg państwa S. miał wielkie święto. Kradzież się jednak wykryła. Piłka ani skarpetki nie są artykułami jadalnymi. Trwały przeto, by służyć przy sposobności za dowód — „corpus delicti” przeciwko biednej matce.

Sąd pokoju skazał złodziejkę na 3-ym miesiące więzienia. Sąd okręgowy wyrok zatwierdził. Skazana odsiedziała karę w areszcie z niemowlęciem przy piersi.

Po opuszczeniu aresztu, przez panią Agnieszkę pozycie domowe u dozorstwa, które już przedtem pozostawiało wiele do życzenia, stało się wręcz niemożliwym. Mąż pił teraz bez pamięci, a przytem maltretował żonę, jako złodziejkę, w straszliwy sposób.

W czwartek, 22 b. m., przyszedł kryzys. Małżonka szanownego pana dozorey postanowiła skończyć z codziennymi przykro-

ściami, których już znieść nie mogła. Pół szklanki esencji octowej miało położyć kres biednemu życiu, które straciło już wszelkie nadzieje lepszej przyszłości. Po zażyciu trucizny o godz. 8 wieczór samobójczyni jednak żyła jeszcze. Po pewnym czasie przybył z szynku — kompletnie pijany. Spojrzył na wijącą się w bólach żonę, na drobne dzieci, skulone w niemem przerażeniu w kącie mieszkania... Nie namyślając się długo — nałożył sobie sznur na szyję, sznur na hak. Tymczasem żona zebrała resztki siły i widząc szaleńczy gest męża — zwinęła się z łóżka i odcigła w porę wisielca. Po powrocie do przytomności Strzemiński, cuchnący wódką powłócił się do telefonu, by wezwać pomoc dla żony. Bełkoczącego niezrozumiale pijaka wyrzucono za drzwi, nie pozwalając dotykać aparatu. Zdeterminowany wrócił do domu a po dokładnej (mniej więcej wytrzeźwieniu poszedł pozować nie zadzwonić po pomoc. Ta przybyła w 7-em godzin po wypadku, gdyż około 3-iej w nocy, to znaczy tuż po werwaniu.

Denatce — poza silnym poparzeniem kręgosłupa, co wymagać będzie długotrwałej kuracji, chwilowo nie grozi niebezpieczeństwo. Mąż również — chwilowo — nie żywi zamiarów samobójczych, przeciwnie — w napadach wściekłości — zapytuje swą ofiarę, dla czego nie wypila silniejszej trucizny i w większej dawce.

Zdaje się jednak, że na krótko przynajmniej spokój zawita do skromnej celi państwa S.

Czy na długo?

(ob.)

Włamanie do fabryki dywanów Mayzel i S-ka.

LUPEM KASJARZY PADEO PRZE SZŁO 25 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Po dłuższej bezczynności kasiarze łódzcy, dali znówu znać o sobie dokonując wczoraj w nocy zuchwałego włamania do kantoru fabryki dywanów firmy Mayzel i S-ka przy ulicy Gdańskiej 130. Tym razem występ udał im się, gdyż połów był bardzo obfity. Włamania dokonali najprawdopodobniej kasiarze stołeczni bawiący na gościnnych występach w Łodzi. Przedostali się oni do fabryki w nocy nie zbudzając żadnych podejrzeń, gdyż widocznie wzięto ich za robotników fabryki która w nocy była czynna. Wytrychami otworzyli drzwi kantoru, zamknęli je następnie za sobą. Pracowali przy świetle laterek lektrycznych operując kasę tak zwanym rakiem ręcznym. Kasa pancerna starego typu dała się z łatwością odsunąć od ściany poczem kasiarze rozpruli boczny pancierz oraz ścianki. Wydobycie znajdującej się w wnętrzu kasetki nie przedsta-

wiało żadnej trudności. Kilku godzinna praca kasiarzy uwieńczona została rezultatem dla nich nad wyraz pomyslnym. Lupem ich udało się znaleźć w kasetce: 25 tysięcy złotych i 500 dolarów w gotówce oraz blankiety wekalowe i znaczki stemplowe i weksle na ogólną sumę 1000 złotych. Znajdujące się w kasie weksle oraz czeki amerykańskie wyrzucili kasiarze na podłogę i nie zabrali rozmyślnie albo też przez nieuwagę. Byli to wytrawni fachowcy wiedzący o tem, jak doniosłe znaczenie dla władz policyjnych przy ściganiu przestępców posiadają odciski walców. Świadczy o tem staranne zmycie wódki po „pracy” całej rozprutej kasy. Jak wie nad ranem kasiarze sbiegli zamykając za sobą drzwi lokalu biurowego. Emisariuszom fabryki nie zostali przez nikogo zatrzymani. (p)

tysty teatru „Qui Pro Quo!” w Warszawie Kazimierza Krukowskiego oraz całego zespołu z p. p. Popielewską, Jaśko..., Talarico,

Toni Schütz, Beiskim, Cybulskim, Łaskim, Nowosielskim i zespołem balstow-

JUTRZEJSZY WYSTĘP ARSIENIEWA.

Jutro odbędzie się występ znakomitego artysty rosyjskiego teatru Stanisławskiego Arsena Arseniewa, który recytować będzie w języku rosyjskim arcydzieła poezji. Występ ten odbędzie się w Filharmonji p. r. „Żywe słowo i muzyka” i rozpocznie się o godz. 4-ej po południu.

— oOo —

KRÓL KRÓLÓW.

Wielki film o Chrystusie p. t. „Król Królów” zrealizowany przez Cecila B. de Mille'a, będzie wyświetlany już w najbliższym czasie w jednym z większych kin łódzkich pod protektorem Głównego Komitetu Akcji Katolickiej.

Jak wiadomo „Król Królów” został w Europie po raz pierwszy wyświetlony w Salzburgu z okazji miejscowych uroczystości kościelnych w dn. 16 sierpnia ub. roku w obecności J. E. biskupa dr. Ignacego Riedera, po czym odbył się triumfalny pochód przez ekramy Czechosłowacji, Francji, Węgier, Anglii i Niemiec.

— oOo —

Przez radio.

PROGRAM na Sobotę, dnia 24 marca.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram; 15.00—15.20 Komunikaty meteorologiczne, gospodarskie, samorządowe, oraz nadprogram. 15.20—15.30 Przerwa. 15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Rozwój terytorjalny państwa polskiego” wygł. dr. Stan. Arnold; 16.00—16.25 p. t. „Współczesne zagadnienie faunistyczne a szkół” (z cyklu odczytów prof. Ryszard Błędowski; 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty; 16.40—17.05 Odczyt pt. „Ustrój gminy wiejskiej” (dział „Samorząd”) — wygł. p. Bronisław Wesołowski, dyrektor Zw. gmin. wiejskich; 17.05—17.20 Przerwa; 17.20—17.45 Odczyt pt. „Radiokronika” — wygł. dr. M. Stępowski; 17.45—18.55 Program dla najmłodszych; 18.55—19.05 Przerwa; 19.05—19.15 Komunikat rolniczy; 19.15—19.35 Rozmaitości; 19.35—20.00 Odczyt z cyklu portrety literackie pt. „Karol Irzykowski” — wygł. Zdzisław Dębicki; 20.00—20.30 Odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów 20.30 „Córka Pani Angot”, operetka w 3-ech aktach Ch. Lacoque'a.

22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05—22.20 Komunikaty PAT.; 22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza” — Orkiestra pod kier. Stan. Peterbuskiego i Wacława Roszkowskiego.

— oOo —

GIEŁDA ZBOŻOWA.

dnia 23 marca 1928 roku.

POZNAŃ.

Ceny orientacyjne za 100 kg. loco stacja załadowania.

Żyto 44,00—45,50

Pszonica 52,00—53,00

Jęczmień przemysłowy 35,50—37,50

Jęczmień browarowy 40,50—42,00

Owies 38,00—40,00

Mąka żytnia 65 proc. 66,00

Mąka żytnia 70 proc. 64,00

Mąka pszenna 65 proc. 73,50—77,00

Orzeby żytnie i pszenne 31,00—32,00

Ogólne usposobienie spokojne, podaż żyta zwiększona.

Papiery państwowe jako wadja i kaucje.

OSTATNIE ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU.

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie p. ministra skarbu w sprawie określenia wysokości, do jakiej mogą być przyjmowane papiery wartościowe w roku 1928 przez władze i urzędy państwowe na wadja i kaucje, celem zabezpieczenia wszelkiego rodzaju umów i zaliczek wypłacanych na roboty i dostawy rządowe.

W kwestji składania wadji i kaucji wydany był specjalny okólnik przez ministra skarbu upoważniający osoby zainteresowane do składania wszelkich wartości już to w gotówce już w papierach ze stałym oprocentowaniem w akcjach przedsiębiorstw wreszcie w wekslach i zapisach hipotecznych

na nieruchomości i t. p.

Cennik papierów na okres r. b. zawiera następujące papiery wartościowe: 6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920, wartości nominalnej 100 dolarów — wartość depozytowa 600 zł., 5 proc. państwowa pożyczka konwersyjna z r. 1924 wartości nominalnej 100 — wartość depozytowa 50 zł., 8 proc. Listy Zastawne BGK. wart. nominalnej 100 zł. w złocie — wartość depozytowa 120 zł. Akcje Banku Polskiego — wartość depozytowa zł. 100.

Papiery wartościowe przyjmowane jako wadja albo kaucje winny być zaopatrzone w bieżący kupon.

— oOo —

Istotny charakter handlu

REGULUJE SPRAWĘ ZAMYKANIA PEWNYCH KATEGORJI JADŁODAJNI.

Starostwo grodzkie na m. Łódź stwierdziło, że na terenie miasta istnieje cały szereg sklepów z pieczywem cukierniczym, słodczarni i t. p. na podstawie udzielonych im zezwoleń na jadłodajnie, mleczarń, piwarń, cukierni i t. p. w rzeczywistości prowadzą sprzedaż artykułów spożywczych na zewnątrz, nie mając bynajmniej charakteru zakładów konsumpcyjnych. Są to przeto właściwie zwykłe sklepy spożywcze, które winny być zamykane o godzinie 7 wieczorem, nie zaś tak jak obecnie o godzinie 11 względnie 12 w nocy. Dlatego też ko-

mandant policji m. Łodzi p. podinspektor Elsesser-Niedzielski wydał polecenie podwładnym mu organom ażeby w każdym wypadku ustalenia istotnego charakteru sklepu, a zwłaszcza o ile sklep nie prowadzi konsumpcji na miejscu artykułów spożywczych oraz napojów takich jak herbata, kawa, mleko, unawiając natomiast sprzedaż artykułów spożywczych nazewnątrz, sporządzały protokoły. Sklepy te od momentu sporządzenia protokołu traktowane będą jako zwykły handel i winny być zamykane bezwzględnie o godzinie 7 wieczorem. (p)

— oOo —

Nad polskie morze.

WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W KONCU CZERWCA.

Oddział Łódzki Ligi Morskiej i Rzeczej, po porozumieniu się z odpowiednimi władzami, urządza masową wycieczkę nad polskie morze, w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca. W celu udostępnienia jaknajszerszym warstwom zwiedzenia Gdańska, Gdyni, Helu oraz zatoki Puckiej, koszta wycieczki wynosić będą zaledwie 39 zł. w tem przejazd kolejną i statkiem, z noclegiem i 3-dniowym wyżywieniem. Liczba uczestników wycieczki ograniczona jest do 800 osób.

Zarząd Ligi rozpoczął już przyjmowanie wpisów oraz wpłacanie na koszta wycieczki ratami po 8 zł. miesięcznie. Tymczasowe karty uczestnictwa za wpłaceniem pierwszej raty wydaje Sekretariat Ligi Morskiej i Rzeczej ul. Piotrkowska 92, parter, po-przecznna oficyna, w godz. od 5-ej do 8-ej wiecz.

Zarząd zwraca się z prośbą, o jaknajrychlejsze zapisywanie się na listę uczestników, gdyż z powodu tłumnego zgłaszania się, przypuszczalnie lista wkrótce będzie zamknięta.

Humor.

TO ZALEŻY.

— Czy mógłbym się zobaczyć z panem kasjerem?
— Niestety niema go.
— A kiedy przyjdzie?
— To zależy od jego obrońcy.

PRAKTYKA.

— Umie panienka przewijać dzieci? — pyta pewna pani młodą piastunkę, która zgłosiła się na ogłoszenie: „Poszukuję się panienki do dzieci!”
— Myślę, że jakoś to pójdzie.
— Co to znaczy? Czy nigdy panienka tego jeszcze nie robiła?
— Wprost nie — odpowiada zawstydzona — ale przez cały rok zawijałam zrazy w restauracji.

ZIMNA WODA.

— Co! Przy moczeniu nóg nie zdejmujesz skarpetek?
— Widzisz, woda była taka zimna.

W HOTELU.

— Woda do ust znowu była dziś za zimna!
— Woda do ust? Przecież to była pańska kawa.

NADUŻYWANIE.

— Co to znaczy nadużywanie napojów alkoholowych?
— No, używanie spirytusu do oświetlenia lub ogrzewania.

ALKOHOLIK.

— Widzisz, młszę zalewać robaka.
— Ale nie przez cały dzień.
— Kiedy nie masz pojęcia, jak ta bestja świetnie pływa.

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podat. Lowy podaje niniejszym do wiadomości, że w dniu 3 kwietnia r. b. odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

- 610) Wineyger C. Kilińskiego 40, szafa.
 611) Weiskohl B. Kilińskiego 47, meble.
 612) Winter Sz. Wschodnia 2, kredens.
 613) Wislicki A. Zachodnia 33, meble.
 614) Winter A. Zachodnia 6 2 szafy.
 615) Wolfstajn S. Zawadzka 2, tremo.
 617) Winograd A. Zawadzka 36, zegar.
 618) Wilkowicz W. Zawadzka 27, 60 kg. mydła.
 619) Zajdler Sz. Wschodnia 49, biurko.
 620) Zilberberg S. Zachodnia 52, kasa ogniotrwała.
 622) Zylberberg S. Zakątna 19, kredens.
 623) Zylberberg A. Zgierska 9, 12 stolików.
 624) Zychliński J. Zawadzka 9, kredens.
 626) Zarzewski T. Zawadzka 9, kredens.
 627) Zylberman E. Zawadzka 14, meble.
 628) Zyger M. Zielony Rynek 7, meble.

W dniu 4 kwietnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

- 629) Brzeziński L. Piotrkowska 294, meble.
 630) Brajthard Sz. i Manowicz, Zeromskiego 39, meble.
 631) Białek J. Zeromskiego 39, meble.
 632) Chęgendorf S. Piotrkowska 109, szafa.
 633) Czerniak W. Radwańska 21, lodówka.
 634) Chorowska N. Zeromskiego 36 2 worki mąki.
 635) Chorowski M. Zeromskiego 36, meble.
 636) Dądek D. Kilińskiego 77, 2 szafy.
 637) Degenstein J. Zawadzka 25, kredens.
 638) Dobrecki J. Zeromskiego 54, kredens.
 639) Dyderski W. Sosnowa 7, meble.
 640) Dudowska R. Zeromskiego 42, kredens.
 641) Feder P. Piotrkowska 116 meble.
 642) Golusiński St. Piotrkowska 108 pianino.
 644) Goldstein M. Wschodnia 21, meble.
 645) Grinstein J. Zeromskiego 31, meble.
 646) Goldman J. Zeromskiego 54, meble.
 647) Halpern J. Skwerowa 18, meble.
 648) Heyman St. St. Zeromskiego 68, kasa ogniotrwała.
 649) Janowski I. Gdańska 37, meble.
 650) Jakubowicz A. Zielony Rynek 6, przedział.
 651) Jakubowicz S. Zeromskiego 39, zegar.
 652) Krauskopf Ch. Kilińskiego 77, tremo.
 653) Kiebler O. Karola 22, urządzenie restauracji.
 654) Kawecki St. Kopernika 46, meble.
 655) Kutas W. Wodny Rynek 14, meble.
 656) Kaluzynier Ch. Zielona 48, szafa.
 657) Kawecki J. Zawadzka 50, kredens.
 658) Klajman, Zeromskiego 36 waga, 2 bufety.
 659) Keinman W. Zeromskiego 36, szafa, waga.
 660) Krotoszyński St. Zeromskiego 44 kredens.
 661) Kowalski A. Sosnowa 1, meble.
 662) Łączewski Sz. Zawadzka 14, meble.
 663) Lasman F. Zielony Rynek 6. 30 sztuk garnków.
 664) Lewkowicz M. Zeromskiego 36, meble.
 665) Myszowski St. Piotrkowska 111, 2 biurka.
 666) Piotrowski B. Kilińskiego 105, obuwie.
 667) Pinkus St. Zamenhofa 4, pianino.

- 668) Presburger, Zielona 57, waga, meble.
 669) Palewski W. Zawadzka 17, szafa.
 670) Potaznik Ch. Zeromskiego 36, 2 worki cukru.
 671) Ramisz P. Ciasna 21, 100 szt. garnków.
 673) Romiszowski W. Piotrkowska 116 szafa.
 674) Rudzki B. Zakątna 34, przedział.
 675) Rotband L. Zielona 6, maszyna do pisania.
 676) Rozenhole B. Zielona 47, meble.
 677) Rozenbaum M. Zeromskiego 41, waga.
 678) Rozenbaum M. Zeromskiego 44, meble.
 679) Staśkowski A. Zakątna 47, 5 stolików.
 680) Seymański W. Zamenhofa 6, maszyna do szycia.
 681) Saper M. Zielona 17, kredens.
 682) Szeufeld M. Zawadzka 18, meble.
 683) Sour S. Zawadzka 39, meble.
 684) Szware H. Zawadzka 50, 3 piły.
 685) Szarf H. Zeromskiego 37, 3 worki owsa.
 686) Szulc K. Karola II, maszyna do pisania.
 687) Siemittkowska R. Krakowska 6, meble.
 688) Spychalski J. Piękna 17, meble.
 689) Tarczyński K. Piotrkowska 114, 60 szt. szyb.
 690) Ulrichs M. Zielona 3, meble, telefon.
 691) Welnioki J. Słowiańska 16, meble.
 692) Wajkiert E. Wysoka 31, biurko.
 693) Wołczyński G. Zielona 28, meble.
 694) Wislicki L. Zeromskiego 54, kredens.
 695) Zylberberg D. Zeromskiego 39.
 697) Ankudowicz F. Emilji 44, szafa.
 697) Adamska E. Andrzejka 11, meble.
 699) Bialer Ch. Lipowa 20, zegar.
 700) Buchner F. Napiórkowskiego 57, meble.
 701) Baum A. Zeromskiego 36, meble.
 702) Białek J. Zeromskiego 39, 2 wagi.
 703) Bronicki E. Zeromskiego 67, meble.
 704) Bitterman A. Zakątna 61, meble.
 705) Chmielnicki Ch. Zeromskiego 44, 70 worków mąki.
 706) Chęciński I. Kopernika 42, meble.
 707) Chojnowski M. Kilińskiego 151, szafa.
 708) Cukier W. Gdańska 68, szafa.
 709) Dudowska R. Zeromskiego 42, meble.
 710) Dobkin A. Zeromskiego 39, tremo.
 711) Dudelezyk M. Zielona 48, meble.
 712) Działoszyńska, meble.
 713) Ferster M. Piotrkowska 121, maszyna do pisania.
 714) Fryzerman N. Zeromskiego 85, tremo.
 715) Frajlich B. Al. Kościuszki 26, meble.
 716) Futorko D. Wólczajska 9, wóz, koń.
 717) Eksztajn J. Kilińskiego 119, kredens.
 718) Faloman B. Zielona 65 meble.
 719) Grodziński U. Lipowa 9, szafa.
 720) Goldberg I. Zeromskiego 37, 2 wagi; 2 bufety.
 721) Gutman M. Nawrot 100, 3 maszyny.
 722) Goldenberg R. Zielona 57, meble.
 723) Gesner O. Wólczajska 109, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
 724) Hamer M. Napiórkowskiego 7, szafa.
 725) Hendeles B. N. Zarzewska 5, meble.
 726) Haman R. Nawrot 30, rower, waga.
 727) Himelfarb M. Zeromskiego 41, meble.
 728) Haman R. Kilińskiego 86, pianino.
 729) Herszenberg A. Targowa 38, meble.
 730) Jeleń M. N. Zarzewska 7, meble.
 731) Jakubowicz Sz. Zeromskiego 39, zegar.
 732) Joselewski J. Piotrkowska 109, kredens.
 733) Jesse J. Al. Kościuszki 11 2 worki mąki.
 734) Krukowska P. Nawrot 8, maszyna do szycia.
 735) Koplewicz R. Nawrot 34, meble.
 736) Kozuchowski T. Nawrot 36, otomana.
 737) Kleinman W. Zeromskiego 36, meble.
 738) Krakowski J. Południowa 9, pianino.
 739) Kozuszek N. Zgierska 17, meble.
 740) Kargiel S. Zielona 38, zegar.
 741) Kaszyński K. Zielona 19, meble.
 742) Kohn, Pusta 3, meble.
 743) Kadler L. Żelazna 11, palto, zegar.
 744) Litwin H. Kopernika 56, 700 szt. chustek.
 745) Landau St. Główna 6, meble.
 746) Łuszczynski P. Piotrkowska 93, meble.
 747) Młynarski J. Przejazd 30, tremo.
 748) Miedziński I. Kilińskiego 92, meble.
 749) Niechcicki M. Konstantynowska 33, otomana.
 751) Nazdrowicz i Graliński, Nawrot 84, maszyna do pisania.
 752) Orbach, I. Piotrkowska 88, kredens.
 753) Opoczyński H. Wodna 12-14, pianino, meble.
 754) Patt M. Szara 12, meble.
 755) Pechman T. N. Zarzewska 18, meble, maszyna do szycia.
 756) Pausak R. Andrzejka 28, szafa.
 757) Rappoport H. Zeromskiego 36, urządzenie sklepu.
 758) Rosenbaum M. Pańska 41, 120 parzek szub.
 759) Rozenbaum M. Zeromskiego 44 2 szafy.
 760) Rosental I. Kilińskiego 66, kredens.
 762) Rozenhole B. Zielona 47, meble.
 763) Stańczyk W. Napiórkowskiego 81, meble.
 764) Saffir J. N. Zarzewska 11, szafa.
 765) Szcześniak A. Zakątna 64, pianino.
 766) Świdorski L. Kilińskiego 135, meble.
 767) Świeżostawski M. Wólczajska 41, otomana.
 768) Szczer W. Zakątna 64, meble.
 769) Strykowski L. Lipowa 71, maszyna do szycia, meble.
 770) Szatan I. Kilińskiego 60, meble.
 771) Stetka A. SSowie, Zakątna 86, watołina.
 772) Smarowski i Soka, N. Senatorska 7, maszyna do pisania, 3 biurka.
 773) Stopnioki J. Kopernika 4, pianino.
 774) Twerski L. Wólczajska 63, meble, maszyna do szycia.
 775) Taradajka I. Napiórkowskiego 13, meble.
 776) Troppe J. K. Zarzewska 7, meble, waga.
 777) Tochterman B. Piotrkowska 132, meble, maszyna do szycia.
 778) „Trak“ Rokicińska 59, maszyna do pisania, 3 biurka.
 779) Wollenberg J. Zakątna 61, kredens.
 780) Wislicki Ch. Nawrot 7, pianino.
 781) Wagner K. Rokicińska 53, zegar.
 782) Wiener M. Główna 42, szafa.
 783) Wajntreter J. Karolowska 8, meble, maszyna do szycia.
 784) Waldman A. Gdańska 42, meble.
 785) Wislicki H. Piotrkowska 83, meble.
 786) Wajzman, Pusta 11, pianino, meble.
 787) Zalewski J. N. Zarzewska 31 meble.
 788) Zając M. Lipowa 78, meble.
 789) Zylberberg M. Zeromskiego 39, maszyna do szycia.
 790) Zylbersztajn G. Piotrkowska 271, kasetpian, meble.
 790a) Jabłoń Maier, Zarzewska 11, urządzenie

